

NARODOWCY BEZ KARY

■ „Zabijemy was!”, „Polska cała tylko biała!” – takie okrzyki wznosili w centrum Poznania narodowcy. Policja miała ich zidentyfikować, ale śledztwo właśnie umorzono

PIOTR ŻYTNICKI

W połowie listopada ubiegłego roku mieszkańcy Poznania zgromadzeni na antyfaszystowskiej pikiecie stali się świadkami ulicznego festiwalu grózb, bluźgów i rasistowskich haseł. Pół tysiąca narodowców i kiboli Lecha Poznań oddzielonych od pikietnicy policyjnym szpalerem zaśpiewało piosenkę zespołu Konkwista 88 (akronim „HH” od „Heil Hitler”): „To była walka na śmierć o biały honor i krew./ o białą dumę, celtycki krzyż./ A lekki wiatr nie sie wieść./ Z ust płynie zwycięstwa pieśń./ Ooo biały honor, biała duma”.

Pojawiły się homofobiczne przyspiewki: „Cała Polska śpiewa z nami, wyp... z pedałami”. A także rasistowskie hasła: „Polska cała tylko biała”. Obrażano prezydenta Poznania Jacka Jaśkowiaka: „Jaśkowiak, ty cwelu, jak dziwka skończysz w burdelu”.

Najednym z nagrań widać narodowców, którzy hajlują, słysząc, jak

grożą uczestnikom antyfaszystowskiej pikietnicy: „Jak złapiemy, zabijemy!”, „K... i śmiecie z Poznania nie wyjedziecie!”. Policjanci nie reagowali.

Przedstawiciel urzędu miasta uznał, że zgromadzenie narodowców jest nielegalne. Policja wezwała ich do rozejścia się, ale nie posłuchali. Tłumaczyli, że stoją w kolejce do pubu, w którym trwało spotkanie z posłem narodowcem Robertem Winnickim. Policjanci odpuścili. Wcześniej rozmawiał z nimi poseł PiS Tadeusz Dziuba, który stał z narodowcami.

Dopiero po trzech tygodniach prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie publicznego propagowania ustroju faszystowskiego i nawoływania do nienawiści na tle różnic rasowych. Sprawców miała zidentyfikować policja.

Po dziewięciu miesiącach pytamy policjantów, jak idzie wyłapywanie narodowców. - Nikogo nie udało się zidentyfikować. Śledztwo zostało umorzono - odpowiada rzecznik wielkopolskiej policji Andrzej Borowiak.

Dodaje, że przesłuchano 300 osób, żadnej nie postawiono zarzutów.

Policja filmowała antyfaszystowską pikietę i zgromadzenie narodowców, dlatego powinna dysponować wi-

zerunkami przynajmniej części sprawców - wielu maskowało twarze kominiarkami czy szalikami klubów piłkarskich. Pytamy o to Borowiaka. - Nagrania były, ale nie pomogły nikogo ustalić - ucina. Nic nie dało też wylegitymowanie części narodowców.

Policja mogłaby opublikować wizerunki narodowców i poprosić obywateli o pomoc w ustaleniu ich tożsamości. Takie działania podjęła wobec osób, które w grudniu 2016 r. spontanicznie przyszły przed Sejm, by wspierać polityków opozycji.

- Policjanci nie widzieli potrzeby publikowania zdjęć - odpowiada Borowiak.

- Kilka miesięcy temu, po reportażu TVN 24 o neofaszystach, słyszeliśmy z ust prominentnych liderów życia politycznego szumne zapowiedzi, że nie będzie w Polsce tolerancji dla faszystów i nienawiści rasowej. Odbyła się nawet specjalna, poświęcona temu debata sejmowa. Minęło pół roku i faszyci wciąż mogą czuć się swobodnie - mówi prof. Rafał Pankowski ze stowarzyszenia Nigdy Więcej, które walczy z mową nienawiści.

Pankowski od dawna alarmuje, że liczba przestępstw na tle rasistowskim

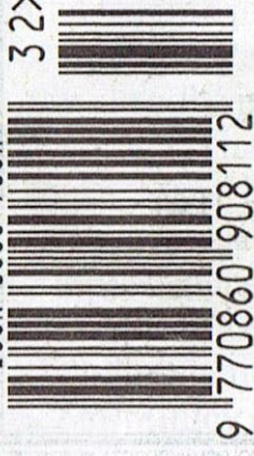
i ksenofobicznym rośnie, bo sprawcy czują się bezkarni. - Instytucje państwa nie reagują lub bagatelizują przejawy głoszenia haseł rasistowskich. Można odnieść wrażenie, że w rzeczywistości chyba nawet nie próbują ich ścigać - mówi Pankowski.

Poznańska policja bardziej skuteczna jest w ściganiu kobiet, które na demonstracjach mówiły lub trzymały transparenty z informacją, że „są wk...”. Sąd w Poznaniu skazał już trzy kobiety za używanie nieprzyzwoitych słów w miejscu publicznym. Policja domaga się skazania jeszcze trzech.

Pobłażliwość policji wobec narodowców widać też było w ostatnich dniach. Marsz ONR-u w rocznicę wybuchu powstania warszawskiego, mimo że rozwiązany przez stołeczny ratusz, policjanci przepuścili dalej chodnikami. Narodowcom dziękował na Twitterze minister Brudziński - za to, że „nie dali się sprowokować po niezrozumiałej decyzji Hanny Gronkiewicz-Waltz”. Z kolei w sobotę wrocławska policja nie wyegzekwowała decyzji władz miasta o rozwiązaniu wiecu narodowca i antysemitę, byłego księdza Jacka Międlara. ◊

322

ISSN 0860-908X



9 770860 908112